

Francisco Paulino Hermenegildo Teóduło Franco y Bahamonde Salgado Pardo de Andrade, czyli generał drugi z trójki

20 maja 2025

Trochę przydługie? Pierwsze cztery to imiona, potem nazwisko rodowe ojca (Franco), po nim nazwisko rodowe matki (Bahamonde). A dalej? To człony nazwiska z rodziny matki pochodzącej z arystokratycznej rodziny Bahamonde Salgado Pardo de Andrade. W komputerach hiszpańskiej ewidencji stanu cywilnego na nazwisko i imiona trzeba przewidzieć trochę więcej miejsca, niż gdzie indziej. W skrócie: Francisco Franco (ur. 4 grudnia 1892 – zm. 20 listopada 1975).



Francisco miał dwóch braci: starszego Nicolasa i młodszego Ramona, który stał się sławnym po pierwszym przelocie Atlantyku z terenu Hiszpanii w 1926 roku. Wszyscy trzej wychowani przez matkę w duchu religijności, byli, według biografów, ludźmi nieprzeciętnymi.

Nazwisko Franco było niegdyś noszone również przez hiszpańskich Sefardyjczyków. Kiedy Hiszpania weszła w strefę zainteresowania Hitlera, zlecił on Heydrichowi poufne badania rodowodu Francisco Franco co do ewentualnego żydowskiego pochodzenia. Dochodzenie nie dało pozytywnego rezultatu, a badacze nazwisk twierdzą, że „Franco” oznaczało także niegdyś przybysza z północy.

Męscy przodkowie Franco od XVIII wieku pełnili różne funkcje oficerskie w hiszpańskiej marynarce, a jego ojciec był naczelnym intendentem marynarki w stopniu wiceadmirała. O naczelnym intendentzie wiadomo, że lubił „kobiety, wino i śpiew”: porzucił żonę dla innej kobiety; mówiono też o nim, że mógł być libertynem i masonem. Z synem nie łączyły go poglądy ani zasady.

Zgodnie z rodzinną wojskową tradycją, Francisco w wieku 15 lat wstąpił do Akademii Piechoty i stał się jednym z 312 kadetów swojego rocznika. Chyba jednak nie przykładał się zanadto do nauki albo był kadetem niesubordynowanym, bo ukończył w 1910 roku Akademię z 251 lokatą. Dwa lata później walczył z Kabyłami w Maroku, wykazując się dobrym rozpoznaniem sytuacji, szybkim podejmowaniem właściwych decyzji i czymś, co pod tamtą szerokością geograficzną nazywa się „la baraka” – szczęściem w prowadzonych działaniach wojskowych nawet w sytuacjach, które wydawały się beznadziejnymi. Dzięki tym zaletom awansował szybko: porucznik, kapitan, a w 1916 roku był już najmłodszym w całej hiszpańskiej armii majorem.

Trzy lata później jego kolega major Milian Astray zaproponował mu udział w swoim pomysle utworzenia hiszpańskiej Tertio Extranjero (odpowiednika francuskiej Legii Cudzoziemskiej). Hiszpania miała sporo swoich interesów w Maroku. Należały do niej Ceuta i Melilla (na afrykańskim brzegu Morza Śródziemnego) i teren północnego Maroka pomiędzy tymi miastami z największym Tetouanem i nieco mniejszym Larache. Także Ifni nad Atlantykiem, 100 km na południe od Agadiru. W północnej Afryce trwały walki wyzwolenicze: powstanie wojowniczego Abd el

Krima z gór Rifu, który oblegał Melillę. Melilla była bliska poddania się. „Primera Bandera”, hiszpańska legia cudzoziemska pod dowództwem Franco, mimo niekorzystnych stosunków sił, odparła ataki Abd el Krima, zadała mu ciężkie straty i uwolniła Melillę z oblężenia. Franco został awansowany do stopnia podpułkownika. Za kolejne udane akcje przeciwko Abd el Krimowi (którego powstanie zostało stłumione) we współpracy z wojskami francuskimi został pułkownikiem, a następnie generałem (najmłodszym w Europie), w dodatku odznaczonym francuską legią honorową. Był to już rok 1926, Franco od prawie trzech lat był głową rodziny. W styczniu 1928 roku został komendantem nowo utworzonej Głównej Akademii Wojskowej w Saragossie. Minęło trzy relatywnie spokojne lata aż do chwili, kiedy w wyborach municypalnych w niektórych największych hiszpańskich miastach wygrała lewica, co stało się pretekstem do obalenia monarchii i wygnania króla Alfonsa XIII (14 kwietnia 1931 roku). Dla Francisco Franco zaczął się zły czas. Nowy premier, republikanin o zacięciu rewolucyjnym Manuel Azaña y Díaz, uważający Franco za niebezpiecznego dla republiki, pozbawił go stanowiska, zamknął Akademię Wojskową i unieważnił jego nominację generalską. Dopiero po powrocie centroprawicy do władzy w 1933 roku Franco odzyskał stopień generalski i został mianowany dowódcą hiszpańskich sił zbrojnych w Maroku.

W lutym 1936 roku polityczne wahadło minimalnie przechyliło się na lewo, lewica ponownie dochodzi do władzy. Franco zostaje zesłany na Wyspy Kanaryjskie, gdzie pełni raczej mało znaczącą dla wewnętrznej sytuacji w Hiszpanii funkcję dowódcy wojsk na wyspach. W Hiszpanii zawiązuje się konspiracyjna Unia Militarna (UME), ale Franco nie przystępuje do niej, stojąc na stanowisku, że rządy prawicy należy przywrócić środkami legalnymi. Zmienia zdanie, kiedy w lipcu 1936 roku zamordowany zostaje przywódca hiszpańskiej prawicy w opozycji, J.M. Calva Sotel. Franco, za zgodą hiszpańskich wyższych wojskowych, przejmuje władzę nad hiszpańskimi wojskami w Maroku i dokonuje inwazji na metropolię.

Tymczasem w Hiszpanii czerwona rewolucja zbiera krwawe żniwo. Przed tak zwaną „wojną domową” w Hiszpanii masoneria miała w Kortezach, czyli sejmie hiszpańskim 183 posłów w różnych partiach na ogólną liczbę 458, każdą ustawę mogli przegłosować na spółkę z „pożytecznymi idiotami”. To też Kościół był poddawany represjom. Gdy dochodzili do władzy socjaliści i liberałowie, prześladowali Kościół, oprócz klasycznego już „opiłowywania” wynajmowali tak zwanych „pistoleros” – uzbrojonych bandytów, którym płacili pięć dolarów za zabicie jednego księdza. Podczas „wojny domowej” (lata 1936–1939) w wyniku prześladowań religijnych Kościoła katolickiego śmierć poniosło 12 biskupów, 4194 księży, 2365 zakonników, 283 zakonnice i kilkadziesiąt tysięcy wiernych świeckich. Radziecka władza w Rosji za pośrednictwem stworzonego przez bolszewię Kominternu zorganizowała hiszpańskiej lewicy pomoc, tak zwane „brygady międzynarodowe”. Z Polski wyjechali „dąbrowszczacy”. Ta pomoc sporo kosztowała Hiszpanów [1].

W wojnie domowej w Hiszpanii brało udział około 5000 ochotników z Polski, z czego 2250 osób stanowili Żydzi. Ocenia się, że Żydzi stanowili 25% ogółu żołnierzy Brygad Międzynarodowych. Było ich ok. 10 000. W latach 1936–1939 opanowana przez stalinowskich komunistów Milicja Ludowo-Republikańska oraz inne republikańskie formacje zabiły około 7000 osób duchownych – stanowiło to ponad 12% ogółu duchowieństwa w kraju. Republikanie zniszczyli lub sprofanowali ponad 20 tys. świątyń katolickich. W 1936 roku komuniści w Hiszpanii zamordowali około 12 000 uwięzionych przeciwników reżimu w miejscowości Paracuellos del Jarama, szczyt zbrodni nastąpił w niedzielę 8 listopada 1936 roku, zbrodnię zaplanowało bolszewickie NKWD dowodzone przez Lejbe Felbina – „Orłowa”. Ta zbrodnia została dokonana prawdopodobnie na polecenie innego Żyda, doradcy bolszewickiego, Moïsseia Friedlanda używającego nazwiska Mikhaïl Efimovich Koltsov – agitatora i wpływowego dziennikarza. Listy przeznaczonych do zamordowania podpisywał późniejszy szef Komunistycznej Partii Hiszpanii Santiago

Carillo. W 1937 roku sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii José Diaz raportował: „Hiszpania znacznie prześcignęła Związek Radziecki w walce z Kościołem. W jej częściach, które są w naszych rękach, Kościół przestał już istnieć”.

Hiszpania nie padła dzięki generałowi Francisowi Franco, wówczas dowódcy wojsk kolonialnych. Po wylądowaniu w Hiszpanii odbił z rąk „Czerwonych” prawie całą Andaluzję i Estremadurę, przywrócił na obszarze swojej jurysdykcji purpurowo-złoty sztandar Królestwa i stał się naturalnym, naczelnikiem powstania (planowany na szefa junty powstańczej gen. Sanjurjo niespodziewanie zginął 20 lipca w katastrofie lotniczej). Lewica jak zwykle stworzyła na użytek publiczny opowieści o straszliwych zbrodniach Franco podczas przywracania porządku i ładu w Hiszpanii i do dzisiaj nie może mu wybaczyć wyrwania Hiszpanii z rąk „czerwonych”. A „czerwoni” w Hiszpanii dzięki różnym intelektualistom opowiadającym o radzieckim rajku wierzyli, że komunizm da im wszystko, czego dusza zapagnie. Liczby cytowane przez uczciwych historyków mówią same za siebie. Ściśle ustalona przez historyka R. Salas Larrazabala (*Perdidas de la guerra*, Barcelona 1977 rok) liczba egzekucji na podstawie wyroków sądów wojskowych w latach 1939-1950 wynosi 22 641. Z rąk republikanów-komunistów w latach 1936-1939 zginęły (najczęściej w samosądach) 72 344 osoby, podczas gdy z rąk nacjonalistów (z reguły co najmniej po dochodzeniu) 32 021 osób. Tak wygląda z grubsza bilans ofiar hiszpańskiej „wojny domowej”, która miała z Królestwa Hiszpanii uczynić Hiszpańską Republikę Radziecką. Hiszpania wyszła z tej wojny zrujnowana, ze zrabowanym przez bolszewików złotem ze skarbca, zadłużona w zagranicznych bankach i ideologicznie skłócona. Zarówno faszystowskie Włochy, jak i hitlerowskie Niemcy usiłowały wpływać na politykę wewnętrzną, ale Franco umiejętnie neutralizował ich zamiary. Przykładowo próbę faszystowskiego puczu pod wodzą M. Hedilli, wspieranego przez Niemcy, Franco udaremnił, skazując przywódcę na śmierć, a następnie ułaskawiając na usilną prośbę ambasady

niemieckiej.

Dnia 1 kwietnia 1940 roku Franco podpisał dekret o budowie pomnika w Dolinie Poległych (Valle de los Caídos) u szczytu masywu Guadarrama, w pobliżu Eskurialu, poświęconego pamięci wszystkich poległych po obu stronach konfliktu Hiszpanów. Monumentalny pomnik, zwieńczony 150-metrowym krzyżem otoczonym 18-metrowymi postaciami Ewangelistów miał być nie tylko upamiętnieniem, ale także symbolem powrotu do jedności Hiszpanów. Więźniowie pracujący przy jego budowie uzyskiwali skrócenie kary i zatarcie win.

W tej samej nekropolii został pochowany Francisco Franco w 1975 roku. Lewactwo hiszpańskie nie podarowało mu krwawej łożni, jaką im sprawił podczas „wojny domowej”. W 2019 roku, 44 lata po jego śmierci socjalistyczny rząd ekshumował z mauzoleum to, co pozostało z „Caudillo” i pochował na zwykłym cmentarzu mimo sprzeciwów rodziny. Operacja kosztowała ponad 60 000 tysięcy euro.

Autorstwo: Barnaba d'Aix

Zdjęcie: [Jalón Ángel](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net

Przypis

[1] „Pomoc” ZSRR dla republikańskiej Hiszpanii była w pełni odpłatna: 510 ton złota – ponad dwie trzecie z czwartego wówczas na świecie zapasu złota banku centralnego o wartości ówczesnych 574 mln dolarów ekwiwalent ok. 21,5 mld USD w 2014 roku. Aleksandr Michajłowicz Orłow, właśc. Lejba Feldbin, major bezpieczeństwa państwowego ZSRR, pseudonim w NKWD Lew Łazariewicz Nikolski, rezydent NKWD w Hiszpanii podczas wojny domowej, w październiku 1936 roku nadzorował transport złota z rezerw Banku Narodowego Hiszpanii do ZSRR. Za to odznaczony orderem Lenina. Jako rezydent NKWD w Hiszpanii, Orłow odpowiadał za działania wywiadu i kontrwywiadu, w tym organizację tajnej policji, działalność bojówek

podporządkowanych Kominternowi Gwardii Szturmowej, a następnie masowe aresztowania i egzekucje w Katalonii członków republikańskich ugrupowań antystalinowskich.

Źródłografia

1. „Encyklopedia białych plam”, tom VI, s. 174 i dalsze, wyd. Polwen.

2. Ks. prof. Czesław Bartnik, „Wojna z Kościołem”, s. 36, wyd. SPES, 2013, ISBN 978-83-912486-5-2.

3.
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandr_Or%C5%82ow_\(funkcjonariusz_NKWD\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandr_Or%C5%82ow_(funkcjonariusz_NKWD))

4.
https://www.jhi.pl/uploads/inventory/file/202/Wojna_domowa_w_Hiszpanii

5. https://fr.wikipedia.org/wiki/Massacres_de_Paracuellos

6. „Zakazana Historia”, nr 11 (63) 2018, s. 8, wyd. FreeDomMedia.

7.
<https://dzieje.pl/aktualnosci/zwloki-gen-f-franco-przeniesione-z-mauzoleum-wojny-domowej>